

dziej dokonał kilka swych świetnych operacji przy pomocy chloroformu. Maksym Duret rozglądający się ciągle dokoła, jednym tylko uchem słuchał opowiadań swego współnika, który wreszcie zwrócił na to uwagę.

— Ej, Maksymie, ty pewnie sądzisz, że to co mówię, niema znaczenia? — rzekł złodziej. — Mylisz się, drogi przyjacielu! Przyzwoite urządzenie gniazda dla naszej pensyonarki jest bardzo ważną rzeczą...

Filantrop spojrział na Panajona. Złodziej ciągnął dalej:

— Niewiadomo, co się może zdarzyć... A przypuśćmy, że wbrew wszelkim naszym środkom ostrożności, pensyonarce tej uda się stąd wymknąć... My się wtedy dostaniemy pod klucz...

Maksym Duret wstrząsnął się nerwowo.

— Jeżeli będzie wychudzona — tłumaczył Panajon — w łachmanach, pokryta robakami, z paznokciami chińskimi i włosami a la Genowefa Brabancka, to los nasz zostanie zadecydowany z góry... Przysięgli jednogłośnie skazą nas na dożywotnie ciężkie więzienie... Jeżeli jednak wyjdzie stąd okrągła jak pulpet, to wtedy będzie inna sprawa... Wykręcimy się z tego krótkim więzieniem... Dlatego też staram się o to, by niczego jej nie brakowało... by menu jej było zawsze starannie ułożone...

— Ma pan rację — przyznał Maksym Duret.

— Co drugi dzień wielki zakład gastronomiczny będzie nadsyłał tu rozmaite smaczne potrawy.

— Bardzo dobrze!

— A teraz chodźmy, bo nie mamy tutaj co robić!

— Owszem, mamy.

— Nie, Ahmed otworzy sam kufer, gdy my stąd wyjdziemy.

I Panajon zwrócił się po turecku do byłego handlarza nugatami. Turek kiwał kilka razy głową na znak zgody. Potem złodziej opuścił pokój razem z Tetardem i Duretem i wszyscy poszli drogą, którą przybyli.

Trzej mężczyźni wyszli z willi nie zamieniwszy

z sobą ani jednego słowa. Panajon przypominał sobie, czy nie zapomniał dać jakiego zlecenia Turkowi. Tetard domyślił się wreszcie, że w kufrze znajduje się osoba oddana pod dozór temu wielkiemu dragalowi z czerwoną czapką i był tem ogromnie przejęty. Maksym Duret, który szedł ostatni, przyglądał się złodziejowi i jego słuzącemu i rozmyślał:

„Już obydwaj teraz znają mój sekret... Nadchodzi czas, by ich sprzątnąć... Wolałbym załatwić się tylko z nim jednym... Wmieszal on jednak do sprawy i tego biedaka i teraz muszę załatwić się z obydwojema... Gdy się ich pozbędę, będę miał za współnika tylko Ahmeda... Ten przynajmniej będzie mi służyć wiernie bez żadnych podstępów... Mogę go bez obawy przywiązać do siebie... Nie będzie to trudnem... Muszę się tylko nauczyć po turecku... Wezmę się do tego... Panajon zasłużył sobie na los, jaki go czeka. W chwili, gdy mu zaproponowałem odgrywanie roli Karola Turnera, przewidziałem, co się stanie i nie robiłem sobie żadnych iluzji co do jego zachowania i wymagań... z góry też ułożyłem sobie sposób, w jaki z nim skończę... Chciałem jednak być złym prorokiem i z przyjemnością wypłaciłbym mu dzisiaj umówioną nagrodę, gdyby postępował roztropnie, skromnie i grzecznie. Zgubił go własne jego zdolności i zuchwałość... Zbyt pewnym jest siebie...“

Filantrop uważał się za mocniejszego od Panajona, nie przeszkadzało mu to jednak podziwiać go. Zachwycony był zwłaszcza ostatnim dowodem zręczności, jaką złodziej znowu okazał. Dwadzieścia cztery godzin wystarczyło mu, by wymyśleć, przygotować i skutecznie wzorowe porwanie. Było to istotnie godne podziwu.

— W jaki sposób znalazł pan tak prędko willę odpowiednią dla naszych celów?

Maksym Duret nie mógł się powstrzymać od zadania tego pytania.

— Ach, ach! — zawołał Panajon. — Przyznaj się, że jesteś zdumiony.

— Przyznaję się — odparł prezes tonem nie zbyt wyniosłym.

Duret już nie oburzał się, gdy złodziej go tykał. Nie ograniczał się obecnie do rozmów tylko koniecznych. Upokorzył się. Panajon zauważył już tę zmianę. Starał się odgadnąć, co ona może znaczyć, nie był nią jednak wzruszony.

„To źle! — rozmyślał. — Z przyjemnością starałem się zawsze zadrasnąć jego dumę, nazywając go po imieniu! Wkrótce i klepanie po brzuchu będzie znosił cierpliwie... Będę musiał zrobić sobie przyjemność i poczęstować go kiedy kopnięciem!“

Odpowiedział głośno:

— Pytasz się, kiedyś zdołał obejrzeć tyle willi, by znaleźć tę wymarzoną?... Szukałem przedewszystkiem między willami umeblowanymi... Wiedziałem, że zimą będą one wolne... Potem sięgnąłem do swej pamięci... Ileż to ja znam uroczych zakątków w okolicach Paryża!... Plan tej willi pamiętałem doskonale...

— Tak?...

— Nic dziwnego! Nie tak dawno, jak ją okradłem!...

— Ach!...

— Tak... I właśnie z powodu mej wizyty właściciel opatrzył dobrze drzwi i posprawiał nowe zamki...

W chwili tej wszyscy znaleźli się przy wejściu do parku i Panajon pokazywał masywne okucia bramy.

— Nasz więzień — dodał złodziej — powinien się czuć tu zupełnie bezpiecznie... Może też tu jak najdłużej pozostawać...

XXII.

Samochód ruszył. Panajon siedział w dalszym ciągu przy kierownicy, mając przy sobie Maksyma Dureta; Tetard spoczywał wygodnie w środku na miękkich poduszkach.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Główny skład mebli ogrodowych i koszy do podróży POLECA Bazar krajowy w Krakowie Rynek główny L. 20 (róg Brackiej)

Zmiana lokalu! Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Wolnego Kraków, Plac Szczepański L. 2 (dom własny). Telefon 331.

Najlepsze czeskie źródło!

Tanie pierze

1 klg. szarego dartoego kor. 2, 1 pszego gatunku K 240, najlepszego gatunku nawpół białego K 280, białego puchowego K 510, 1 klg. śnieżnobiałego dartoego w najlepszej jakości K 640, K 8, 1 klg. szarego puchu K 6, K 7, białego K 10, najlepszego puchu brzuszego K 12.

Przy odbiorze od 5 klg. wysyła franko.

Gotowe pierzyny z grubocianego czerwonego, niebieskiego, białego lub złotego miletu szkami każda 80 cm. dług. 60 cm. szer. dostatecznie wypchane nowem, szarem, czyszczonem, jedrsem i trwałem pierzem K 16, półpuchem K 20, puchem K 24, sama pierzyna K 10, 12, 14, 16, poduszka K 3—, 3-50, 4—, pierzyny o 200 cm. dług. 140 cm. szer. K 13, 14-70, 17-80, 21, poduszki 90 cm. dług. 70 cm. szer. K 4-50, 5-20, 5-70. Podściółki z mocnego gradłu 180 cm. dług. 116 cm. szer. K 12-80, 14-80. — Wysyła za zaliczką, od 12 kor. z bezpłatnem opakowaniem. — Zamiana dozwolona, za nienadające się zwracamy pieniądze. — Dokładne cenniki darmo i oplatnie.

S. Benisch w Deschenitz Nr. 757 (Czechy).

Widokówki artystyczne

bromo-srebrne, pięknie wykonane, najrozmaitsze wzory

6 sztuk matowo-czarne K.—50
25 „ „ „ „ „ 1-70
6 „ „ kolorowanych „ 0-70
25 „ „ „ „ „ 2-30
6 „ „ „ „ „ 1-60
25 „ „ „ „ „ 2-—
6 „ „ „ „ „ 2-25
25 „ „ „ „ „ 2-70

Odsprzedawców proszę o żądanie specjalnej oferty! Wysyła oplatnie za poprzedniem nadesłaniem należytości przez

c. i k. nadwornego dostawcę

HANNS KONRAD

w Brux Nr. 3594 (Czechy)

Katalog główny zawierający przeszło 3000 odbitek wysyłamy na żądanie darmo i oplatnie.

Proszę zażądać

darmo i oplatnie



mój bogato ilustrowany plowy katalog z przeszło 3000 rycinami zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych, instrumentów muzycznych, towarów ze skóry, przyborów do palenia, wyrobów galanterijnych, przedmiotów z zakresu gospodarstwa domowego, broni etc.
Pierwsza fabryka zegarków **HANNS KONRAD** c. i k. dostawca w Brux Nr. 3580 (Czechy). Prawdziwy szwajcarski nielowy zegarek remontoir, systemu Roskopf K. 5—, 3 sztuki K. 14—, Remontoir „Aoler Roskopf“ nielowany, anker Remontoir K. 7—, Prawdziwy srebrny Remontoir, otwarty K. 8-40. Zadee ryzyko! Zamiana dozwolona, albo zwracamy pieniądze.



GRAMOFON TOW. AKCYJNEGO LONDYN.

WŁÓW Jeneralny zastępca dla Galicji, Bukowiny i Śląska **KRAKÓW**
Sykstuska 2, **JOZEF WEKSLER** Grodzka 71.
Tel. 2033/II. Telefon 641.

poleca swój bogato wyposażony skład prawdziwych gramofonów i płyt z piszącym aniołkiem. — Dlatego prawdziwy gramofon z piszącym aniołkiem wszędzie jest lubiany mimo, że istnieje wiele naśladowictw pod różnymi mianami

Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem trwa wiecznie i nigdy się nie psuje,
Bo publiczność kupiwszy raz bezwartościowy aparat, nabywa później oryg. Gramofon, jako jedynie doskonały w swoim rodzaju i poleca go dalej znajomym,
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra bez szmeru, wyraźnie i przyjemnie,
Bo oryg. Gramofon z piszącym aniołkiem gra zapomocą igły i bez igły,
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem mają zdjęcia we wszystkich językach i w największym wyborze pierwszorzędných artystów w świecie,
Bo prawdziwe płyty z piszącym aniołkiem nie charczą i można na nich i 1000 razy grać.

Aparat koncertowy i 10 płyt kosztuje kor. 60.—, Naprawy i przeróbki z patefonów na gramofony we własnym warsztacie policza się jak najtaniej.

— © Katalogi wysyłam darmo i oplatnie. —

• Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Kotwicznego Pain-Expelleru
jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierzające i odciążające naśladanie w ząbieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Uznane jako najlepszy
Specjalności gumowe!
Nowości „OLLA“ z marką gwarancyjną! Wyrób najlepszy! Za tuzin Kor. 2—, 3—, 4—, 5—, 6—.
Guma reform dla Panów:
Za sztukę Kor. 2. Stale do użycia!
4 interesujące wzory za Kor. 1— (w markach).
Brozura z ilustr. cennikiem darmo.
W samknieję koperie za przesłaniem marki 20 hal.
N. S. Herzog, Wien 17/3, Hernalserstrasse 79.

Dziecko nędzy czyli: Bez wianka i obrączki. Dola i niedola uwiedzionej matki. Powieść na tle prawdziwych zdarzeń, napisał Henryk Kroński. — Zajmująca ta powieść wychodzi w zeszytach po 10 kop. — Proszę żądać zeszytu okazowego bezpłatnie od kolportera lub najbliższej księgarni. — Skład główny Wydawnictwa powieści i ilustrowanych w Warszawie, Marszałkowska 1. 143.